

Redaktor odpowiedzialny: J. Zychliński w Poznaniu.
Dziennik Poznański
Wydawca: J. Zychliński w Poznaniu.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłać kwartalnie
Przedpłać półrocznie
Przedpłać rocznie

AGENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:
W Krakowie: Józef zech, księgarz. — W Warszawie: Józef zech, księgarz. — W Berlinie: ...

POZNAŃ, 18 grudnia.

Wagi nasze wczorajsze o zagrożonym stanie obecności politycznej, przedzieliłyśmy, znalazły poenie w ostatnich telegramach ze Wschodu. Zerstosunków dyplomatycznych pomiędzy Wysoką Grecją jest już dokonany niemal faktem. Posel w Atenach zażądał paszportów w skutek odmownej odzi rządu greckiego na ultimatum Porty, fregata grecka udała się do Carogrodu po posła króla i jego poddanych, których rozkaz sułtański skazywanie z ottomańskiego państwa, jednocześnie miała eskadra Hobbarta baszy rozpocząć zaczepne przeciw greckiemu parowcowi „Enosis.”

na nowe rozporządzenia moskiewskie.

Moskwa nie próżnowała zaiste przez kilka wbiegłych od czasu przytłumienia ostatniego Kstania, w dziele destrukcyi polskości i katolicy- nie pominięła żadnej dziedziny życia politygo, narodowego i religijnego, a objawiła na em polu obecność swą, pamięć i czynność ca- stosami dezorganizatorskich instytucji i roz- adzeń. Oczekując plonu swęj siejby, dosko- tymczasem rząd moskiewski codziennie nie- system swój polityczny w Polsce uzupełnia- go troskliwie przez coraz to nowe, godne akteru ogólnego szczegółowe rozporządzenia. gorsze między nimi miejsce zajmuje ogłoszo- świeżo teraz przez generała-gubernatora „Za- dniego kraju” Potapowa Okólnik, stanowiący akterystyczny przyczynek do jego zakazu je- polskiego na ulicach Wilna. Rozporządzenie to erała Potapowa brzmi według Wileńskiego estnika dosłownie, jak następuje: „Rozmaita ownia nazw jednych i tychże samych miejsc- ości prowadzi bardzo często do sprawdzeń, oraz zbytecznej korespondencji i do straty czasu. ając na względzie okólniki głównych naczelników

kraju północno-zachodniego, zabraniające używania języka polskiego w korespondencji urzędowej, znajdując przytém, że utrzymywanie nadal wymawiania polskiego nazw przeciwia się tym okólnikom, i przekonawszy się przy objeździe gubernii, że mieszkańcy miejscowi nie przyznają niedokładności przyrzeczonych do nazw ich wsi, polecam rządowi gubernialnemu zawiadomić wszystkie władze powierzonej mu gubernii, ażeby poczynawszy od pierwszego stycznia roku przyszłego nie przyjmowały żadnych prośb, deklaracji itp., w których nazwy miejscowości nie będą napisane zgodnie z pisownią wskazaną w załączonych tu tablicach.” — Z powodu tego okólnika Wil. Wiest. powiada: „Podczas gdy w Prusach Wschodnich i w Poznańskich polskie nazwy miejscowości oddawna już zastąpione zostały niemieckimi, jak np. dawne Kolobrzegi, Bydgoszczy, Leszna, Chełmna, Grądziąże itp., zamienione zostały na Kolbergi, Brombergi, Lissy, Kulmy i Graudenzy, u nas przeciwie dawne miejscowości ruskie zatrzymują dotąd jeszcze w niektórych okolicach późniejsze nazwy polskie nawet w korespondencji urzędowej. Tak np. w powiecie wileńskim ruskie Zabłotje przezwane zostało po polsku Zabłociem, Ustinowski — Justynówką, Wólkorostje — Wilkorojciem, Zaozorye — Zajeziercami, Ozerszczyna — Jezierszczyna, Markutje — Markuciem, Tetelszczyna — Cieczielszczyna itd. Lud, czyli masa ludności trzyma się dawnych, tj. ruskich nazw miejscowości, mniejszość zaś szlachta trzyma się nazw nowych spolszczonych.” Zbyteczną byłoby rzeczą rozpisywać się i rozwozić szeroko nad dążnością i słusnością podobnego rozporządzenia, będącego właściwie słabym tylko odbłaskiem dawniejszego, stokrój jaskrawszego a oburzającego całą ucywilizowaną Europę o zakazie używania języka polskiego pod grozą kar pieniężnych. Nie mniej zbyteczną byłoby rzeczą chcieć rozpoczynać historyczno-etnograficzną polemikę z historykami i etnografami w rodzaju eksatamana kozackiego Potapowa, która z dwóch przeszłości Litwy, polska czy moskiewska, ma lepsze prawa, większe około ludzkości zasługi i piękniejsze wspomnienia. Zwracamy natomiast uwagę na owe powoływanie się generała Potapowa w swęj rusyfikacyjnej robocie na przykłady germanizacyjne Prus, w Poznańskim, Prusach Zachodnich i Wschodnich. Rzecz to godna zastanowienia pod dwójakim względem, nasamprzód jako próbka szczerości słowiańskiej Moskwy. Potapow wskazuje z tryumfem na fakt, iż „słowiańskie nazwy miejscowości, Bydgoszczy, Leszna, Chełmna, oddawna już zostały zamienione na niemieckie Kolbergi, Brombergi i Lissy.” Jest to fakt drobny, ale w swoim rodzaju charakterystyczny, a przede wszystkim zasługujący jako maleńkie ex ungue leonem na uwagę Słowian, mianowicie entuzjastów moskiewskich w Czechach. Prócz tego zawiera okólnik Potapowa ważną i godną zastanowienia prawdę, jak dalece cywilizacji, jak dalece rządowi, państwom i społeczeństwom ucywilizowanym należy się wystrzegać wszelkich czynów i kroków, któreby w logicznej konsekwencji mogły posłużyć za pożądany argument barbarzyństwa. Już Murawiew powoływał

się obejmując wielkorządztwo Litwy, jak widzimy z dzieła moskiewskiego urzędowego publicysty Racza, na rezultaty osiągnięte w Poznańskim i Prusach Zachodnich przez germanizacyę. Dzisiejszy następca jego bawiąc się w drobiazgi, które pozosta- wiła jeszcze działalność jego tamerlańska czynność i energia wielkiego poprzednika, powołuje się na te same przykłady... Fakt, powtarzamy, charakterystyczny, który zwrócił już na siebie uwagę niektórych dzienników niemieckich.
Obok tego Okólnika generała Potapowa figuruje godnie drugie doniesienie z téjże samej widowni. Przypomną sobie czytelnicy nasi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych petersburskiego, jako naturalnej głowy „wszystkich wyznań obcych w granicach państwa rosyjskiego,” aby za pozwoleniem „Świątobliwego Synodu petersburskiego” przełożyć na język „rosyjski” używany w kościołach katolickich Litwy i Rusi rytuał rzymsko-katolicki. Dzieło to dokonane już a wszystkie gazety warszawskie donoszą w téj mierze dosłownie co następuje:
„Korespondent gazety Gołos pisze z Wilna, że dla przełożenia rytuału katolickiego na język ruski ustanowiona była osobna komisya, złożona z trzech członków: prezesa, kapłana prawosławnego Pietkiewicza, prałata Niemejszy ze strony duchowieństwa katolickiego, i J. J. Kozłowskiego, urzędnika zarządu generał-gubernatorskiego. Pan Kozłowski sam był księdzem i przeszedł na wiare prawosławna trzy lata temu. Komisya ta ukończyła prędko powierzone jęj zadanie. Wiadomo, że większa część rytuału jest w języku łacińskim i tylko niektóre zapytania i odpowiedzi przy obrzędach, oraz modlitwy przy procesjach, przytoczone są w rytuale w językach polskim i innych. Na roztrząśnienie przekładu komisya użyła dwa posiedzenia i przedstawiła przekład władzy wyższej. Prałat Niemejsza podpisał na przekładzie, że nie znajduje w nim nic niezgodnego z dogmatami i przepisami wiary katolickiej.”
Kapłan „prawosławny” Pietkiewicz i Kozłowski, ekskjadz katolicki a obecnie urzędnik „zarządu generał-gubernatorskiego,” przekonalu naturalnie większością głosów prałata Niemejszę, że przekład ich „zgadza się z dogmatami i przepisami wiary katolickiej.” Ciekawą zaiste byłoby rzeczą, czy prawowierność owego nowo-zfabrykowanego rytuału, który się teraz znajduje narzuconym przymusowo katolickiemu nabożeństwu Litwy i Rusi, przesłaby podobną cenzurę katolickiej władzy duchownej, nie mającej przecież, jak prałat Niemejsza ku swęj pomocy tak przekonujących asystentów, jak „prezesa” Pietkiewicza i „ekskjadz” Kozłowskiego.

Wiedomość urzędowa.
N. Pan raczył nauczycielowi i organistom Fryderykowi Tschorn w Bohrau w powiecie oleśnickim nadać oria czwartęj klasy królewskiego orderu domowego Hohenzollernów.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Dreżno, 15 grudnia.
(D) W zeszlą sobotę miasto tutejsze obchodziło uroczyste urodziny króla. Na Altmarkcie zawieszono kilka narodowych chorągwi, wieczorem lampiony przed gmachami publicznymi i na rozmaitych placach zajaśniały światłem. Publiczność zaś tego wieczora zebrała się licznie w rozmaitych salonach, hotelach i tym podobnych zakładach publicznych, gdzie muzyką i ogniem bengalskim urzeczona została. Zgola, uroczystość ta odbyła się serdecznie, ale cicho, flegmatycznie, zupełnie w duchu charakteru tutejszych mieszkańców, którym szczerego przywiązania do króla odmówić nie można. Nigdy nie zdarzyło się nam słyszeć żadnego Sasa, któryby mówił bez uszanowania o swym królu. Przywiązanie to zwiększyło się od czasu fatalnej dla Saksonii kampanii z r. 1866. Nieszczęścia zwyczajnie potęgują uczucia ludzi i zbliżają ich do siebie. Na uroczystość tę zjechał tu i hrabia Bismarck. Przyjechał w piątek wieczorem. Na dworcu kolei żelaznej oczekiwał go poseł pruski Eichmann, z którym do gmachu poselstwa pruskiego pojechał i tam się zatrzymał. W sobotę rano wzywował ukrola i tymże długim w obecniara Friesena kołfował. Następnie był obecnym na przeglądzie wojskowym, a dalej na obiedzie urzędowym u Friesena. Wieczorem znajdował się na balu, na cześć urodzin króla przez ministra wojny Fabrica danym. Jaki cel był jego tu przyjazdu, nie bierzemy na siebie rozwiązania tego pytania. To pewna jednak, że niepodziękowanie za otrzymany order, jak niektórzy utrzymują, było przyczyną jego przyjazdu. Nie mając pretensyi do jasnowidzeń, wszakże możemy powie dzieć, że jedynie pragnienie wysondowania usposobienia tutejszego dworu spowodowało przyjazd hr. Bismarcka. Chwiejny stan Europy, widoczny dla każdego, zniwala meżow stanu do zbadania doskonale gruntu, aby w razie wybuchu wiedzieć jak się stoi i na kogo i do jakiego stopnia liczyć można. Naturalnie, że przymusowo stanowisko Saksonii, na które siłą wypadków z r. 1866 wpochnięta została, nie może wnieść bezwarunkowego zaufania w jęj przemożnym aliancie. Saksonia zrozumiała to dobrze, dla tego przyjmowano hrabięgo z oznaczeniem u góry, a zimno u dołu. Przy spotkaniu go, zaledwie kilka tłumionych okrzyków oddażyło się. Publiczność wprawdzie zgromadziła się, aby go zobaczyć — ale powodowana była w tém zwyczajną ciekawością. Dwór i otoczenie na każdym kroku starali się wykażeć, iż szczerze, godzą się z położeniem obecnem. Zjad też, jak zapewniają, hrabia Bismarck miał unieść najlepsze wrazenie i ze stanu tutejszego być zadowolonym. Wszystko jednakże na tym świecie próbuje się ogniem doświadczania. Czy próba ta przyniosłaby równe zadowolenie hrabiemu — wątpić się godzi, a wątpić się godzi choćby dla tego, że mimo wszystkiego hrabia nie zdołał dotąd przekonać nikogo, by polityka pruska była tém samem co i polityka niemiecka. W niedzię był hrabia zaproszony do stołu królewskiego, po którym o godzinie siódmej wieczorem nadzwyczajnym pociągim powrócił do Berlina. Wczoraj wjechali tamże tutejsi książęta Albert i Jerzy, jako zaproszeni na łowy królewskie. W czwartek powracają. W ogóle, wszystkie te oznaki czulości i serdeczności są przygotowaniem prawdopodobnym do wielkiego koncertu, który, tak długo wstrzymywany — raz wreszcie zacząć się musi. Dosty jest wskazać, że czas jego początku bardzo niedaleki. Pogodę mamy tu nadzwyczajnie zmienną — tydzień temu po nad miastem tutejszem przeszła burza, która w zabudowaniach na kilkanaście tysięcy talarów szkody wyrzadziła. Kaznodzieja francuski, którego przyjazd tu był zapowiadany, a o czeź w właściwym czasie donosiłem wam, zaraz z początkiem adwentu przybył, i w kaplicy królewskiej rozpoczął kazania adwentowe, które przez cały ciąg adwentu trwać będą. Kaznodzieją tym jest Ojciec Henri, kapucyn. Nie wymagacie od niego, bym wdawał się w ocenienie tych kazań — wierny dogmatowi, chwał przed niemi czolo — ale za złe mi nie weźmiecie, jeżeli wam powiem, że każe on znakomicie — słowo — tresć — nawet ruchy są w najzupełniejszej z sobą zgodzie i harmonii. Nic też dziwnego, iż zbiera się na nie liczna publiczność,

Antoni Gorecki.

(Dokończenie. Zob. nr. 291.)
Z duchem szczeręj pobożności, z której go wyprowadził zół polemiczny szermierstwa, szła w jego piśmiech skromność w pomysłach, w obrazach, w wyrażeniach; nigdzie w jego dziełach nie znajduje się wiersz rozważnej swawoli, lub dwuznacznik, mogący czyje zarumieć, mimo tego, że sięgał epiki, gdzie pisarze nasi w tym względzie bywali skrupulatnymi, i najpowszechniej szanowanymi w kraju nie wabali się tłumaczyć i drukować wiersz Woltera: „Co się damo podobna.” Tę godność szlachetną, szanującą nietylko wrodzony wstyd czulości ale i naturę naszego języka dzielił on ze wszystkimi wieszczami-zołnierzami legionów i czasów narodowych, jakim był Godebski lub obaj Brodzińscy. Zawszy nawet swe stare i niewinne poczeye do Emmy, choć poprawniejsze może od wielu innych jego wierzeń, w nich nie mogłoby dziś zwrócić na siebie uwagi czytelników, ostrzegając z dobroduszną naiwnością, że to pisał jeszcze przed ożenieniem się swoim. Ze wszystkich jego poczeye najłatwiej przyjęły się i rozszerzyły w kraju jego Krakowiaki, mające w sobie tyle wdzięku jak: „Bywaj Zosiuzdrowa,” albo też: „Jakby mleczna” itd. Spiewane one są wszędzie, choć, prawie mówiąc, nikt się nie troszczy i nikt prawie nie wie, czego są pióra, co jest najlepszym dowodem, że kraj je znał za swoje.
Historyczne jego dumy są po większej części opłaka-

nej prozy, prócz „Wzięcia wawozu Samo-Sierra” i „Dumy o Zakrzewskim,” gdzie pomysł i przeprowadzenie jego a szczególnież zakończenie są niepopolite. Publiczność przyjmowała je zawsze jednak z wdzięcznością i czcią, szanując w nich szlachetne i patryotyczne uczucie. Kilka z nich, jak np. „Śmierć Korsaka,” albo „Ostra Brama,” przechowały nam nieocenione historyczne szczegóły, mogące pomóc w zapamiętaniu. Co się zaś tyczy przedmiotów branych z Pisma ś. jak „Machabeusze,” „Judyt” lub „Śmierć Golejta,” to nie mają nawet chłodnej wartości poprawnych poczeye biblijnych Stefana Witwickiego.
Antoni Gorecki, urodzony w 1787 r. w Wilnie, a nie w lidzkim powiecie, jak to umieściła Encyklopedia Warszawska, bo sam powiada:
„Wilno....
W tobie ja ujrzał pierwsze światło dniewo.”
pobierał tamże nauki i kiedy Księstwo Warszawskie utworzone zostało, wraz z tylu innęj młodzieży przekradł się przez Niemen i wszedł do narodowych szeregów, poświęcenie, które w „Panu Tadeuszu” uwiecznił Mickiewicz:
Mowy starca krążyły we wsi pokryjomu;
Chłopiec, co je posłuchał, zniknął nagle z domu,
Lasami i bagnami skradł się tajemnie,
Scigany od Moskali, skakał kryć się w Niemnie,
I nurkiem płynął na brzeg Kiełstawa Warzawskiego,
Gdzie usłyszał głos nity: „Witaj nam kolego!
Lecz nim oszedł, wyskoczył na wzgórek z kamienia,
I Moska om przez Niemen rzekł: „Do zbaczania!”
Tak przekradł się Gorecki, Pac i Obuchowicz,
Piotrowski, Obolewski, Różycki, Janowicz itd.
Odbił najstarszą z wszystkich kampanii cesarstwa francuskiego, ba kampanią r. 1812. Odnosił się

pod Smoleńskiem najpierw w 3 pułku piechoty, a potem jako adjutant Mielżyńskiego i dekretem napoleońskim, podpisany w Moskwie, odobiony został krzyżem legii honorowej i doszedł stopnia kapitana. Z żywości jego opisów wzięcia Smoleńska lub bitwy tarutyńskiej można widzieć jak głębokie, jak niezatarte wrazenie zrobiła na nim ta wojna. I miał on pierwszy tę zasługę w literaturze polskiej, że kiedy dotąd nikt nie śmiał w wierszach polskich i nych walek opiewać, prócz tych, które do homerowskich podobne były, on wprowadził do nich bagnety i czworoboki piechoty, rozbijane szarżą kawalerii i te poczeye jego wyraźnie czuły armatnim prochem, wchyanym przez naczynego świadka — i dla tego też będą mały dla nas zawsze urok i powage osobistej poświęcenia i ofiary. Dla wyleczenia się z ran pozostał w Krakowie. Świadek upadku olbrzymiego, jakiego tyle wieków w dziejach niewidziało, a nadewszystko upadku takich ogromnych nadziei nieszczęśliwego narodu, uległ, chociaż na krótko bardzo, pociechom, jakie obietnice Aleksandra I czynił Polakom; ciężko mu było jednakże od razu zlanąć się, aby mógł widzieć przyjaciół w tych, na których od dzieciństwa jak na nieubłąganych wrogów ojczyzny nauczył się patrzeć i wołał lat kilka zagranicą — młm poświęcić podróży. Po tych silnych wstrząszeniach nastąpił czas, gdzie talent jego najwięcej się rozwinął i téj epoce winniśmy najlepsze jego wiersze, zaczynawszy od elegii „Powrót do kraju,” „Groby na Powązkach,” „Pamięćcie pległego przyjaciela,” „Śmierć nędzarza” itd.
Wkrótce po powrocie do kraju Gorecki ożenił się i osiadł na wsi, oddając się roli, bez zerwania jednakże swych licznych literackich i politycznych stosunków. Rozpoczęła się wtedy u nas walka szczególna w swoim rodzaju,

a która, jeżeli była jedynym sposobem podtrzymania narodowego ducha, kiedy wszystkie inne drogi były nam zamknięte, nie mało wszakże przyniosła nam szkody. Bronią téj walki był sarkazm, dowcip, uszczypliwość budząca więcej pogardy niż nienawiści dla nieprzyjaciela silnego, chytręgo i wytrwałego; dająca nam niebezpieczne przekonanie, chociaż prawdziwe, o wyższości naszej umysłowej, jakby to umysłowa była tylko walka; nauczyliśmy się śmiać i bawić w wigilię rzeczywistych niebezpieczeństw i lekceważyć je. Co szło krokiem wolnym ale koniecznym, co płynęło z wyrobionego wiekami systematu, to nam się wydawało głupotą lub nadużyciem jakichś głów zakutych lub urzędników złodziei. Wojna ta miała w sobie coś studenckiego, jakby chodziło o dokuczanie władzy szkolnej i dla tego kiedy rzecz się na bardziej seryo zmieniła, rozpoczęcie dzieła, a niekiedy i władza, znajdowały się w ręku studentów. Drażnić bezustannie pysznego nieprzyjaciela, który walczył na dowcip i rozumow, nie nie przynajmniej wale, brak nawet praw, w całym świecie szanowanych, brutalną zastępować siłą i wszelką wyższość moralną uważać za bunt hierarchiczny, porządek w państwie psując, nazywając się tym zatem do małych tryumfów bez jutra; bawiliśmy się, cieszyli i zadawaliśmy nieraz konceptem, za jakiego zwycięstwo go uważaliśmy, nie pamiętali na to, że w każdym zadowoleniu jest już pewne rozbrojenie. Same nazwiska Brukowców i Szubrawców smutnie cechują tę epokę. Szczęściem, że był prawd głębszy, cichszy i poważniejszy w narodzie, któremu i pan Antoni nie był obcym.
W wierszach pisanych w Wilnie poczciwa dusza Goreckiego powstawała ślinie na wzięciu, podlenie się, próżność, zbytki, a szczególnież ucisk chłopów, jak to poka-

zawsze gorączkowo wyciekam dnia, w którym on ma zacząć, a trzeba wam wiedzieć, że obecnie sześć razy w tydzień każe. Spodziewać się należy, że słowa tak wymownego kapłana nie przemina bez skutku na nas; wynosimy tę wiarę i tę nadzieję, patrząc na rozrzuconych słuchaczy. Przekonani jesteśmy, że każdy wejrzy w głąb siebie, zastanowi się nad sobą i jutro swe poważniej urządzi. Mówimy tu, broniąc się przeciw wszelkiemu mylnemu tłumaczeniu, o wszystkich duszach wierzących, pragnących zbawienia i naturalnie tak urządzających się w tym życiu, by zbawienia tego dostąpili. Tacy pewni jesteśmy, że wielki pożytek wyniosą z pełnych namaszczenia słów wymownego kapłana. Na tej nadziei kołysać się będziemy bezpiecznie.

Dziś ukończył się ostatni odczyt pana Hoffmana o podziale monarchii polskiej po Bolesławie Krzywoustym w XII wieku. Z sprawozdaniem z rzeczonych odczytów umyślnie wstrzymywałem się aż do ich ukończenia, teraz wam je przesyłam, a obecnie powiem wam tylko, że odczyty te były pełne interesu, rozjaśniając przed słuchaczami jedną z najciekawszych chwil naszej przeszłości, a przedstawiając ją żywo, obrazowo, pięknie i gustownie, a jednak prawdziwie i wykrywając wszystkie czynniki i sprzężyny, jakie w owej chwili działały. Dla tego więc, choćby na nas jak najmocniej sarkali, musimy powiedzieć, iż zaowocować przychodzi, że z dość licznych tu towarzystwa polskiego zaledwie trzecia część na odczyty rzeczono uczęszcza, a większość stanowią kobiety. Ostatni odczyt — najmniejszym cieszył się zebraniem, spodziewać się więc należy, że następnie jeszcze liczniej będą uczęszczone. Nadziejemy też o cztery i o przedmiotów, jakie do dalszych odczytów obrane zostały, bo obydwa traktować będą o poezji — o przedmiotach więc, które każdego pociągają muszą. Cokolwiek bądź, zawsze zarządzającym dobroczynnością za uorganizowanie rzeczonych odczytów należy się prawdziwe uznanie — bo raz, przyczyni się do tej przyjemności, jaką chyba każdy poczuć musiał, słysząc tu na obczyźnie słowo polskie, a nadto obok pożytku i przyjemności, groszem zebranych z tych odczytów pomogą wielu potrzebom, które skutecznego zarządzenia wymagały. Tych słów kilka niech posłuży tym wszystkim za dowód, którzy zarzucają nam czy zarzucałi, napastowanie dobroczynności, że owszem jesteśmy zawsze gotowi uznać to, co uznania jest warte, i że zawsze sprawa dobroczynności i ofiar jest dla nas świętą, i wreszcie, że mamy szczerze uznanie dla tych ludzi, którzy i czas i pracę swą poświęcają dla ulgi swych braci. Różnice nasze płyną z zupełności z innych przyczyn — różnice te ani ustąpi ani też przemienieniu uleżą dla niczego bądź nie mogą — jeśli istnieć będą i te przyczyny, które je wywołują. Nie mówię tu w tej chwili o dobroczynności, ale o innych stosunkach i obyczajach społecznych, z jakich różnice te wypływają. A jestem przekonany, że skoro różnice w przekonaniach czy zdaniach są w społeczeństwie, to dla tego samego, aby wiedzieć, czy one mają jaką wartość, potrzeba, aby przeszły próbę jawności. Jawność nigdy nie szkodzi — jest ona tym koniecznym trybunałem u nas, że względu na nasze położenie, może konieczniejszą niż gdzieindziej, który stanowi o wartości przekonania i zdań, kursujących po świecie. Jeśli ktoś wypowiada szalone i złe przekonanie, to czegoż się obrażać i sarkać na nie, kiedy ono, jako złe, żadnej wartości i mieć nie może?

W piątek następuje odczyt Wawrzyńca Engestroma o Erazjuszu Tegnerze, a którego również w czasie właściwym sprawozdanie wam przesyłam. Później szereg ten odczytów zakończy Kraszewski: O poezji polskiej 19 wieku i Zygmuncie Kraszewskim.

Jak wam wiadomo, założoną tu została drukarnia Polska — jest ona jeszcze nie czynną, w tych jednak dniach ma być otwartą i w ruch puszczoną. Ma być tu także założona i księgarnia polska, w której wszystkie najnowsze dzieła mają się znajdować.

Od paru dni w przejeździe do Paryża bawi tu doktor Seweryn Gałęzowski. Pobyt jego potrwa tu tylko dni kilka, z kądem, jak powiedziałem, powraca do Paryża, aby dalszym zabezpieczeniem szkoły Batignolles zająć się.

Na zakończenie tej korespondencji powracam jeszcze do spraw tutejszych. Mówiono tu, że wszystkie poselstwa zagraniczne, istniejące tu, mają być zniesione. Pogłoska ta okazała się mylną, bo, jak przynajmniej dotąd wiadomo, wszystkie i nadal pozostają. Baron Fort-Rouen również nie opuszcza tutejszego swego stanowiska, a Biulow, poseł moskiewski, powrócił z urlopu i dalej obowiązki swe pełni.

PRUSY.

* Berlin, 17 grudnia. Dziś odbyły obydwie izby sejmowe posiedzenia plenarne. Izba panów piąte z kolei, izba poselska dwudzieste szóste. Posiedzenie izby panów zgaśli marszałek hrabia Eberhard na Stollbergu-Wernigerode o godzinie 11 minut 20 z rana. Nasamprzód zażądał głosu prezes ministerstwa hrabia Bismarck i przemówił w streszczeniu jak następuje: Panowie! Nagle interesy urzędowe przeszkadzają mi regularnie przybywać na wasze posiedzenia. Przeto widzę się spowodowanym do 4 punktu porządku dziennego, wniosku Guerdarda (wolność mównicy), wypowiedzieć moje zapatrywanie. Gdybym mógł wziąć udział w głosowaniu, to bym wbrew memu dawniejszemu zapatrywaniu się za wnioskiem tym głosił. Powoduję się w tej mierze, co już dawniej wypowiedziałem, że całe nasze życie państwowe jest szeregiem kompromisów. Kompromis ni-

gdy powstać nie może, jeżeli nikt nie okaże się gotowym do poświęcenia ze swego przekonania pewnej części na rzecz konkurentów kompromisu. Uważam za stosowne a nawet za konieczne dla stanowiska rządu królewskiego, ażeby odstąpił od swoich przekonań, jeżeli przez to znaczne niekorzyści od dobra ogólnego odwrócić może. Dodałbym dawniej zawsze, nawet przy najsurowszym osądzeniu zasady, że do sprawy w mowie będącej nie przywiązuję stanowczej wartości, że atoli podług mego poczucia prawnego i teoretycznego przeze mnie reprezentowanego zapatrywanie jest trafne, dla czego też dotąd byłam temu zapatrywaniu wierny. Oświadczam, że przeciwko memu dawniejszemu przekonaniu głosić będę za wnioskiem Guerdarda i upraszam panów, ażebyście i wy również w interesie innych czynowników prawodawczych poświęcili swe przekonanie. Oświadczam to, ponieważ nie wiem, czy osobliście głos mój będę mógł oddać. Nie uważam również, ażeby mąż stanu w państwie konstytucyjnym był uprawnionym do obstawiania przy swym zapatrywaniu się, utrzymując przeciwnie, że obowiązkiem jego jest, ażeby przekonanie swe, jeżeli ztąd praktyczna i znaczna szkoda nie wypłyne dla ogółu, poświęcił w interesie jednoci i spokoju. — Jak się spodziewać należy, mowa pana prezydenta ministerstwa wiele się przyczyniła do zmiany zapatrywania się na tę kwestyę członków izby panów.

Izba poselska rozpoczęła swe posiedzenie pod łaską marszałka Forckenbecka o godzinie 10 1/2 z rana. Przy stole ministerjalnym zasiadł minister oświecenia Mühlerr i tajny radca rejencyjny Knerck, później hrabia Bismarck. Z izby panów nadeszła ordynacja konkursowa przekazano połączonej komisji sprawiedliwości dla spraw handlowych. Następnym ukończyła izba obrady nad etatem ministerstwa oświecenia i przyjęła go w pozykach przez rząd żądanych. — Drugim przedmiotem na porządku dziennym było odczytanie interpelacji doktora Loewego. Interpelacja ta brzmiała: „Czy jest zamiarem królewskiego rządu istniejąca obecnie z Rosją konwencją kartelową z roku 1857 odnowić, lub też po jej upływie inną podobną zastąpić? Prezes ministerstwa hrabia Bismarck: Królewski rząd nie może na tę interpelację odpowiedzieć i pozwałam sobie zapatrywania, jakie go do odmówienia odpowiedzi skłaniają, krótko wyłożyć. Ze interpelacja ta w ogóle wniesiona została, jest dla mnie dowodem różnicy zapatrywań się o tych panów a moich pod względem spraw zagranicznych. Pomyślałem sobie nie mogę, ażeby ci panowie sądzić mogli, że z zupełną wiedzą dopuścić się mogą karygodnej czynności; gdyby bowiem zapatrywanie się ministerstwa na tę kwestyę już było pewnym, a urzędnik jakiby sobie pozwolił wyjawiać uchwałę ministerstwa, natychmiast się powołał do sądów przeciwko takiemu urzędnikowi. Pomimo to, odemnie, szefa ministerstwa, żądacie czegoś podobnego. Nie mogę o panach wnioskodawcach wszystkich przyjąć, że, stawiając tę kwestyę, chcieli dać memu pogładowi i memu zamiłowaniu obowiązku wotum niezaufania, przeciwnie wrzucam winę całego nieporozumienia się, jakie podobną interpelacją wywołać mogło, jedynie na różność zapatrywania się naszego pod względem obowiązków służby zagranicznej. Odmawiam raz na zawsze ze zasady udzielania wiadomości publicznie o odbywających się rokowaniach z mocarstwami zagranicznymi, gdyż jest jasnym jak na dłoni, że wtedy nie mogłoby być już mowy o reprezentowaniu interesów kraju. (Bardzo trafnie). Rząd królewski uczyni to, co będzie uważał za najlepsze dla interesów kraju; od podania kierunku, w jakim sobie postąpi, odstępuje, jak mniemam, z waszemu przyzwoleniem; zgrzeszyłbym bardzo ciężko przeciwko interesom państwa (oklaski).

Najbliższą Pani przyjmowała dziś księżka następcę tronu saskiego i księcia Jerzego saskiego. Na cześć obydwoh książąt odbył się dziś w pałacu królewskim większy obiad, na który zaproszono arcybiskupa kolońskiego, prezesa ministerstwa hrabiego Bismarcka, posła saskiego i inne osoby. — Księżka sascy powracają dziś do Drezn.

Opowiadają, że hrabia Bismarck w najnowszym czasie otrzymał list od króla saskiego, w którym król bardzo obszerne i otwarcie wynurza swe zapatrywania się na sytuację polityczną, przyczem jak najusilniejsze dodaje przestrogi, iżby rząd pruski wystrzegł się wszelkiego, co by do zakłócenia pokoju powszechnego przyczynić się mogło. Król zaważił podobno kanclerza związkowego, że wiernym zawsze jest związkowi północnoniemieckiemu i wszelką ofiarę dla niego poniosł, lecz z drugiej strony jest on przekonany, że Związek północnoniemiecki tylko wtedy sobie pokój zapewni, jeżeli z Austrią żyć będzie na stopie przyjaznej. Król zaklina kanclerza, ażeby wszelkimi siłami dążył do tego. Pismo to, podług podań gazet austriackich, miało spowodować podróz hrabiego Bismarcka do Drezn.

Agitacje deposedowanych książąt niemieckich trwają bez przerwy; i tak pojawiły się świezo we Wiedniu dwa dokumenty agitacyjne: „Kurbessische Steckbriefe“ i „der Kurfürst von Hessen“; również miał się zjawić w Hietzing był redaktor Patrie i, jak słychać, przybiecał działać w prasie francuskiej na korzyść deposedowanych, a nawet założył w tym celu osobną gazetę francuską, któraby od 1 stycznia wychodzić zaczęła. Organy domu Welfów rozciągnęły agitacje swe obecnie w sposób bardzo wydutny także na Sleszwig-Holsztyn. I tak namawiają one posłów z księstw nadelbiańskich, ażeby za przykładem posłów Ahlmana i Krygera nie wykonywali przysięgi na konstytucyę pruską itd.

zostawał aż do śmierci, zaszł 18 września 1861 roku.

Pan Antoni pocuciem swoim wysoko pojmował posłannictwo tułactwa, chociaż o niemu nie wiele się rozpisawał. Wiedział, że ono było świadectwem danym prawdzie, w którym koniecznie aż do deski grobowej dotrzeć należało; że na tym stanowisku sam nas Bóg postawił, i że z niego bez kłamstwa, zaparcia się i krzywo-prysięstwa, nikt nie był zejść w stanie. Ze walka z Moskwą była wyraźną walką z diabłem, z którym żaden chrześcijanin w układy wchodzić nie może, a co dopiero przyjmować przebaczenie od niego za wyznawaną prawdę. Ze Moskale nie kontentuje się mieniem cudzym i odebraniem wolności, ale jak szatan chce duszy od Polaka. Według niego nie chodziło to o schizmę lub rzymskie wyznanie, lecz, że to państwo obalało wszystkie prawa Chrystusowe i panowanie piekła szerzyło na ziemi.

Mówiono tułowaci: „Dobry czas się zdarza, Wyróbim ci amnestyę u Rosji cesarza.“ Ten rzekł: „Dzięki, lecz kiedy ja przejdę do wroga, Któż mi wienczas amnestyę wyrobi u Boga?“

Nigdy w zmartwychwstanie Polski nie wątpił, ale sam nadzieją osobistego powrotu nie łudził się wcale. „Widzą mnie wędzą, powiada na innym miejscu, i mówią z uśmiechem szatana: Co go czeka, amnestyę czyli też Sekwana, O myli ich nadzieje Boże litosiwij! Wysłuchaj! — twemu słudze przysięgł zgon szczęśliwy.“ —

Provincial Correspondenz zamieszcza następujący półurzędowy artykuł o grecko-tureckim nieporozumieniu: „Spór pomiędzy Turcyą a Grecyą przyjął w ostatnich tygodniach bardzo poważny charakter i zajmuje obecnie żywo rządy europejskie. Od kilku lat znajduje się wyspa Kreta (Kandia), której mieszkańcy w przeważnej części do grecko-chrześcijańskiego kościoła należą, w powstaniu przeciwko rządowi otomańskiemu. Ludność podniosła różne zażalenia co do uciemiężania ze strony władz tureckich i prowadziła żarty bój, ażeby się wyswobodzić z pod panowania Porty i doprowadzić do skutku złączenie się z królestwem greckiem. Długi czas wypadek walki był wątpliwy, ponieważ powstańcy niejedną korzyść nad wojskami tureckimi odnieśli i pokilkakrotnie przez przybywanie ochotników i przesyłki broni ze strony ludności greckiej wspierani byli, która to ludność żywo udział brała w losie swych współwyznawców. Temi trudnościami rozgniewane głosy tureckie ponownie wypowiedziały, że ruch kandyocki przedewszystkiem rozniecany i utrzymywany bywa przez rząd grecki, który trudni się już z zaciąganiem ochotników, już to przesyłkami broni i pieniędzy na cele powstańców. Pomimo to dotąd podczas całego przeciągu czasu, w którym walkę na Krecie z największą zaciętością i z zmienną nadzieją prowadzono, nie przyszło do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Turcyą a Grecyą. To też prawdziwą niespodzianką było, że obecnie, kiedy powstanie prawie już przytłumione, rząd turecki widział się spowodowanym do stawienia rządowi greckiemu w wszelkim naciskiem pewnych żądań i do zagrożenia zerwaniem stosunków pokojowych w razie, jeżeli tym żądaniom w pewnym terminie (do 17 b. m.) nie stanie się zadość. W głównej treści stawione przez Portę warunki są, że Grecyą ma się zobowiązać, iż rozwiąże zastępy ochotników i nie dozwoli na formowanie się nowych, iż nie będzie przeszkadzała powrotowi kretęskich wychodźców, iż wynagrodzi familie zamordowanych tureckich poddanych, dalszym podrózom okrętów, które nie uważają na blokadę Krety, przeszkodzi i zachowa w ogóle stanowisko odpowiednie prawu międzynarodowemu. Mocarstwa europejskie, mające udział w traktacie pokojowym z dnia 30 marca 1856 roku, spieszyły, ażeby przez swe rady zapobiedz zakłóceniu spokoju na Wschodzie. Prusy, które ani, jak mocarstwa zachodnie i Rosya, nie wykonują nadzoru nad Grecyą, ani, jak mocarstwa zachodnie i Austria, nie przywiązują sobie osobnego prawa opieki nad państwem otomańskiem, przyłączyły się z własnego popędu do usłowań zachowania pokoju i starały się w gorącej i zadowolnieniem przez państwa opiekuńcze uznany sposób działać, ażeby Grecyą zadośćuczyniła żądaniom tureckim, o ile takowe uzasadnione są prawem międzynarodowem. Na pewno oczekiwać należy, że napomnienia do zachowania umiarkowania u obydwoh stron uwzględnione będą a obawa nadwzajemienia pokoju na Wschodzie usunięta zostanie.“

AUSTRYA.

* Interpelacja posła Grocholskiego towarzyszy, wyśtosowana na przedwczorajszym posiedzeniu Rady państwa w sprawie Wielicki do ministra skarbu, opiewa:

Katastrofa w Wieliczce słuszenie zwraca na siebie powszechną uwagę. Podpisani przeto pytają się p. ministra skarbu:

- 1) Jakim jest prawdziwy stan rzeczy?
- 2) Jakie kroki rząd przedsięwziął, i z jakim skutkiem?
- 3) Co rząd uczynić zamysła, aby zapobiedz grożącemu niebezpieczeństwu?

Na interpelacyę tę odpowiedział minister skarbu dr. Brestel:

Pozwolę sobie przedłożyć wysokiej izbie szczegółowe sprawozdanie o całym wypadku, o ile z przesłanych raportów mi jest wiadomym, oraz wymienić przedsięwzięte kroki; dziś tylko po krótko nadmieniam, że wszelkie środki, jakie tylko można było przedsięwziąć, zarządzone zostały, i są w toku.

Ponieważ napływu wody już nie można było zatamować, a zarządzone w tym celu środki okazały się wszystkie bezskutecznymi, nie pozostaje nic innego, jak buchającą wodę wypompować, i poczyniono wszelkie przygotowania, aby ustanowienie pomp i wszystkiego, co jest potrzebem, z największym przeprowadzić pospiechem. Po części dziś już odbywa się wypompowywanie wody, lecz nie w tej ilości, jaka niezbędnie jest potrzebna, aby przeszkodzić wznoszeniu się wody, gdyż obecne przyrządy żadną miarą jeszcze nie mogą tyle wody dobywać, ile jej przybywa; zarządzone atoli wszelkie potrzebne kroki do ustawiania pomp, a roboty w ogóle idą jak najspieszniejszym trybem.

Co się tyczy pytania względem niebezpieczeństwa, to zdaniem biegłych nie trzeba być obecnie obawiać niebezpieczeństwa, a jak dokonają wypompowania wody w spodziewanym czasie, zdaje się, że i wtedy nie będzie niebezpieczeństwa.

Podane wczoraj w dziennikach szczegóły o zawaleniu się szybu są nieprawdziwe; polegają one na prostym zakłębieniu się, które nastąpiło w miejscu wodą zapełnionem.

Prawdopodobnie nie będzie niebezpieczeństwa, a podług stanu rzeczy istnieje nadzieja, że zdołają odwrócić skutki nieszczęścia.

Powtarzam jeszcze raz, że jestem w możności

przedłożyć wysokiej izbie obszerne i szczegółowe sprawozdanie o katastrofie i zarządzonych przeciw niej środkach.

FRANCYA.

* Paryż, 15 grudnia. Pogłoski o zmianie ministerjalnej utrzymują się ciągle. Dziś jeszcze powtarzano, że p. Forcade de la Roquette ma wstąpić do ministerstwa spraw wewnętrznych p. Pinard zaś zająć stanowisko p. Delangle przy sądzie kasacyjnym. Pana de la Roquette ma zastąpić p. Michel Chevalier lub Jolibois.

Seigaja podobno, jak pisał z Paryża do Indépendance, w Saksonii dwóch Francuzów, którzy wystosowali do hiszpańskich demokratów adres, wyrażając się o cesarzu Napoleonie w bardzo nieprzyjemnym duchu. Jeden z nich jest rzemieślnikiem, nazwiskiem Bebel, człowiek podobno bardzo wpływowy, drugi adwokat.

W Reggio podnoszą 3 grudnia głosy przeciw cesarzowi Napoleonowi i wolano: „przez z księżmi.“

Nad granicą hiszpańską strach paniczny pędzi coraz więcej Hiszpanów za Pireneje. W nadgranicznych miastach, jak w Saint-Jeande Luz, Bayonne, Biarritz, jest pełno Hiszpanów, są oni wszyscy tego przekonania, że Hiszpania stoi na wulkanie, który lada chwilę wybuchnąć może. Podczas kiedy rząd prowizoryczny był zajęty przytłumieniem rokosu w Kandyksie, zebrało się było ministerstwo u królowej Izabelli na naradę, coby należało przy obecnych okolicznościach począć. Na radzie tej wzięli udział Goncalcz Brawo, hr. de Chaste i generał Gacete. Królowa Izabella miała objawić swe ubolewanie, że nie korzystano przedź z rokosu w Kandyksie.

Liberté zaczyna tracić wiarę w polityczną uczciwość Prima, niecierpliwi się jego milczeniem i spodziewa się, że rewolucya zakończy albo dyktatura Prima albo rzeczpospolita. Wskazując na państwa północne, oparte jedynie na sile wojskowej, zaklina Liberté Prima, ażeby rządów militarynych nie wznosił, ale starał się utworzyć rzeczpospolitą federacyją.

W departamencie Cotes du Nord przeszedł kandydat rządowy znaczną większością głosów. Między opozycyjnymi kandydatami był także p. Ollivier postawiony.

Fuad basza, który zwolna przychodzi do zdrowia, ma według Monitora udać się z Florency do Nizy.

Monitor donosi, że sławny fizyolog Claude Bernard został mianowanym profesorem powszechnej fizyologii.

ANGLIA.

* Statystyka wieku nowego gabinetu St. James jest następująca. Najstarszym jest hr. Clarendon liczący już 68 lat; po nim idzie lord kanclerz, sir Wilhelm Page Wood, świezo wyniesiony do godności parowski pod tytułem barona Hatherley, mający lat 67; dalej p. Gladstone lat 59; dalej pp. Bright i Lowe po 57 lat; po nich p. Cardwell 55 lat; następnie hr. Granville i p. Bruce po 53 lata. Po tych idą księża Argyll i p. Chichester Fortescue, mający po 45 lat; dalej hr. Kimberley 42 lat; dalej hr. Grey i Ripon oraz p. Childers po 41. Najmłodszymi wreszcie są: p. Goeschel 37 lat i markiz Hartington, liczący dopiero lat 35.

Co do osobistości powyższych osób, dwa naczelni ministrowie, p. Gladstone i hr. Clarendon dostawca muszą być znani czytelnikom gazet; o innych następujące na pierwszy raz wystarczą daty. Lord kanclerz Hatherley jest synem londyńskiego niegdyś radnego (czyli Aldermana). Od młodości poświęcił się zawodowi prawniczym, został w końcu wicekanclerzem i prezesem jednego z 4 głównych sądów królewskich, tak zwanego sądu słusności (apel in equity). Liberalnych bardzo zasad w polityce, jest on jednak stanowczym zwolennikiem panującego kościoła i połączenie tych dwóch przekonań musiało go wczesnie do p. Gladstone zbliżyć, który był niegdyś także bardzo gorliwym anglikaninem. Lord Hatherley nawet i w teologiczne autorstwo się wdawał. Znaczny człowiek i wyborny sędzia, jest on nader sławny mówcą, a zupełnie mu brakuje pokażności i form słabych. W obec takich przeciwników w izbie lordów, jak poprzednik jego w urzędzie kanclerskim lord Cairns, jak hr. Derby, albo młody markiz Salisbury, będzie nowy dygnitarz w optakanych często kłopotach. Minister osad hr. Granville zasiadał już niejednokrotnie w wigowskiich gabinetach, jako to lorda Russla (1846—52), a później lorda Palmerstona (1859—65); w powtórnie za ministeryum Russla był prezesem rady tajnej. Sekretarz stanu do spraw wschodnio-indyjskich ksiądz Argyll (z rodu Campbellów), był za ostatniego wigowskiego gabinetu strażnikiem tajnej pieczęci. P. Edward Cardwell minister wojny, jest synem kupca z Liverpoolu, tak jak i p. Gladstone. Rozpoczął on swój zawód polityczny w roku 1838; był za ministeryum Peela (1841—46) prezesem biura handlowego, a potem za gabinetu Aberdeena sekretarzem stanu do spraw Irlandy; w ostatnim wigowskim rządzie sprawował urząd ministra osad. Kanclerz urzędu skarbowego p. Robert Lowe, jest synem duchownego i bardzo uczonym mężem; w teraźniejszym nowym parlamencie wybranym został na reprezentanta uniwersytetu londyńskiego; ministrem nigdy jeszcze nie był, lecz drugorzędne urzędy ministerjalne zajmował. Tak samo i pierwszy lord admiralicy, czyli minister marynarki, p. Childers, który się bardzo odznaczył w zarządzie kolonii australijskiej Wiktoryi (1852—57) a w ostatnim gabinetie

zują piękne jego piosenki: „Terazniejsze czasy.“ „Moja ekskuza.“ „Księga świata“ i tyle innych.

Bajka o jasnie wielmożnych furmanach zaprowadziła pana Antoniego do wzięcia, w którym kilka ładnych napisał wierszy. Na szczęście wytłomaczono wielkiemu księciu, że ta bajka do szkółki tylko stosuje się władzy, że w końcu jej jest nawet ufnosć w sprawiedliwość najjaśniejszego pana, i Gorecki, wyszczonony i odstawiony do wojennego gubernatora do Wilna, musiał dać rewers na siebie, z którego tu główne umieszczamy punkta: „Ja niżej na podpisie wyrażony... daję ufnosć rewers, że na przyszłość nie będę zajmował się komponowaniem wierszy, zawierających wolne myśli (sic) i wspomnienia o wojennych działaniach przeciw Rosyji; również uszczupliwych wyrazów na konto naukowej zwierzchności, zrażających w młodych ludziach szkodliwe myśli, i wstrzymam się od wszelkich kompozycji rozpraszających nieukontentowanie i szkalowanie środków naukowem zwierzchnictwem (sic) przedsięwziętych, i że prowadzić siebie (sic) będę cicho i spokojnie etc.“

Podczas powstania w 1831 roku należał do tajnego komitetu, który toż powstanie i na Litwie miał przygotować, i przez kilka miesięcy w ciągłem zostawał niebezpieczeństwie, bo gdyby nawet udział jego w sprawie narodowej nie był odkryty, mógłby jako podejrzany i niebezpieczny być wywieziony w głąb Rosyji. Wojskowej żadnej służby nie mógł już przyjąć, a przynajmniej nie na długo, chociaż dla zasług swoich mianowany był majorem, a potem pułkownikiem przez rząd narodowy, i znalazł się jako agent polityczny w Szwecyi, pożegnawszy żonę i większą część rodziny na zawsze, osiadł w końcu w Paryżu, gdzie

Donna Maryo, kochana panienko, Chcesz nas obdarzyć swym herbem, sienięką, Młodą, slichniutką, lecz dzięki za dary, Musim być wierni naszej Polsce starzej. Prawda, że ludzkiej litosiy mi wari, Biedni tułacz chodzimy obdarci, Lecz kiedy w służbie swej dotrzymamy szczerze, To matka Polska swych synów ubierze. Serce by chciało, lecz rozum zabrania, I my ministrów przyjęli już zdania, Szukaj księżniczko twych własnych rycerzy, Bo krew Polaków do Polski należy. Najlepsze mamy dla ciebie wstęchienia, I ty za nami wnosz Twoje wstęchienia, Wskrzieszenia Polski miech bije godzina, To będzie wolna i twoja kraina.

Wierzył bowiem, że wskrzeszenie Polski wprowadzić musi w świecie inny europejski porządek, i nowe polityczne prawo. Są ludzie, którzy w tym ciągłem żaleniu się na biedę chcieli widzieć brak pewnej godności, a to ci, których on pewno nigdy o nic nie prosił, i był to żart niewiny kiedy pisał:

O rodaku, Polaku! warty bym cię głosił, Pierwszy z kraju przybył, na obiad mnie prosił. Bolały go nieraz cichy niedostatek, ucziłiwa praca, nieodpowiednia zdolnościom i siłom, do której się zabierał musiel ludzie, którymi się żywo interesował, a którym nie był w stanie dopomódz. Sarkał na obojętność, na rozrzutność młodzieży przybywającej z kraju, nietylko na zabawy, ale i na rozpustę: „Polsko we frackach, w rękawiczkach białych.“ Dziwił się jej nieuctwu, jej nieznamości niedawnych nawet dzieł ojczystych:

Ledwo słyszał o Grochowie, A walk nawet nie wspomina Maciejowic i Raszyña.

Ze wszystkich jego utworów najwięcej zjednały sobie wziętości Bajki i Epigramata, oba rodzaje w swęj formie u niego, bardzo zbliżone do siebie. Mickiewicz nieraz mawiał żartując, że panu Antoniemu świat cały i najdrobniejsze na nim okoliczności przedstawiają się w kształcie bajki; jak Emilowi Girardin wszystko co się dzieje w Europie w kształcie artykułu dziennikarskiego. Pan Antoni nie wiele dramatyzuje swe bajki, nie opisuje długo jak Lafontaine rozmyślającego w kotlinie zająca, tak że czytelnik zdaje się go widzieć, ale spieszy się, aby jak najprędzej doszedł do ostatniego wiersza, dla którego całą bajkę napisał. Wszędzie w nich jest tendencya jakaś polityczna, a niekiedy i literacka; jest to zawsze prawie broń w jego ręku, niekiedy nawet wymierzona do jakiejś osobistości, zapominanej już dzisiaj.

Te dziesięć tomików, owoc pięćdziesięciu dwuletniego pisarskiego zawodu, wygląda jak pamiętniki, bo każda z chwil tak żywo nas interesujących jest w nich obdarta; tyle wspomnień, tyle zdań, tyle osób, tyle wypadków na każdej napotyknąmy stronicy; wszystko dla nas jest tak jasne i zrozumiałe, lecz czyż będą one interesować tak żywo i przyszłe pokolenie, jak nas interesowały?

Paryż, wrzesień, 1863 r.

Leonard Rettel.

Sprzedż konieczna.

Król. sąd powiatowy w Rogoźnie.

Wydział I.
Część idealna dóbr rycerskich Baglina, należąca się do dziedziczki Izabelli z Radziwiłłowskich Biernackich, w Zychowie w Królestwie Polskim zamieszkałej, które to dobra przez Landszafę na 99,353 tal. 25 sgr. oszacowane zostały wedle taksy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w rejestraturze, ma być dnia 8 lutego 1869 przed południem o godzinie 11tej w miejscu zwykłym posiadzeń sądowych sprzedana.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

Sprzedż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie, wydział I. Nieruchomości kupna co do wiarytelności nie wykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do sądu subhastacyjnego. Z pobytu swego niezajomi wierzyciele kapitalista Adam Mieczkowski, i spadkobiercy Nepomuceny Mieczkowskiej zapowiadają się niniejszym publicznie. (7172) Rogoźno dnia 27 października 1868.

2 lub 3 synów zamożniejszych rodziców, uczęszczających lub mających uczęszczać do klas niższych tutejszych szkół, znajdzie od Nowego Roku stół, stancja, ścisły dozór i wszelką pomoc w naukach. Dowiedzieć się można o bliższych warunkach Nowy Rynek 16. (7977)

2000 tal. jest pod korzystnymi warunkami na domu położonym w środku miasta do umieszczenia; bliższa wiadomość przez ekspedycyę. (8012)

Tygodnik katolicki

od N. R. wychodzić będzie w 9 arkuszach, ażeby dział teologiczny rozszerzyć — Zamieszkać regularnie korespond.: z Rzymu, z Francji, z Galicji itd. — Rozprawy wstępne (N. R. rozpocznie się od: Chrześcijaństwo a socjalizm), ocenianie wypadków ze stanów, katolicki. Przeglą — Wiadomości potoczne itd. — Cena kwartał 1 tal na pocztach prusk. — w Galicji 2 fl. — Do 12miej. prenumeraty zaprasza. (7813) Ks. J. Stagenyński.

Kopciuszk

Nakładem moim co dopiero wyszło i nabyć można we wszystkich księgarniach dla grzesznych dzieci przez Teofila K. w Bydgoszczy, składający się z 18 drukowanych farbą olejną obrazów wraz z odpowiednim tekstem. Cena 22 sgr. 6 fe. (8014) R. goźno, dnia 19 listopada 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Konkurs na majętki

Konkurs na majętki, majstra profesji malarskiej Krystyfa Fryderyka Wniewianna w Poznaniu zamieszkałego, otworzony przez prawomocnie potwierdzony akord ukonieczonym został. (8019) Poznań, dnia 10 grudnia 1868.

Należące do masy konkursowej N. Hieronimowicza a w kramie przy zerokil. iloy No. 15 znajdujące się **repozytorya, szafy, utensylia kramne** sprzedają się **tenio** dla szybkiego wypróżnienia kramu. **Henryk Grunwald,** zarządca masy. (8007)

Fortepiany i pianina w największym wyborze poleca (7986) **S. J. Mendelsohn.** Używany **wiedeński fortepian** tanio jest do nabycia.

Od 6 do 27 grudnia 1868

Wystawa przemysłowa na gwiazdkę w sali hotelu de Saxe, ul. Wrocławska 15. Otwarta od 9 rano do 10 godziny wieczorem. **Bilety wstępu 2 1/2 sgr. Bilety passepantouts po 10 sgr.** sprzedają się przy kasie itd. itd. Wszystkie przedmioty na wystawie kupić można i będą kupującemu natychmiast wydane. Na korzyść osób będących w posiadaniu biletów passepantouts urządzony będzie przy końcu wystawy rozdział premii. (8024)

Biuro rewizyjne dla wszystkich losujących się papierów publicznych. Z dniem dzisiejszym otworzyłem biuro rewizyjne dla wszystkich losujących się papierów publicznych, listów zastawnych, akcyj kolei żelaznych, asygnacji premiiowych i obligacji innych. Każdy numer przy włączeniu rewiduje się od pierwszego losowania począwszy, a przy papierach prowizja przynoszących gwarantuje się możebną stratą prowizji, od dnia rewizji począwszy. Płacąc się z góry cena bonamutu na cały rok wynosi aż od 5 sztuk po 2 1/2 sgr. od przeszło 5 do 10 = 2 = 1 1/2 = od sztuki. Koszta jednorazowej rewizji są też same. **Poznań,** dnia 14 grudnia 1868. (8017), **S. Litthauer,** maklarz giełdowy. Sapieżyński plac No. 5, obok sądu powiatowego.

Prostopadłe stojące maszyny parowe, jedynac z izolowaną podstawą (brevetées a. g. d. g.) **Herrmann-Lachapelle et Ch. Glover,** mechanicy i budownicy machin. **Paryż, 144, Faubourg Poissonnière, Paryż.** Przenośne, stojące i z miejsca poruszające się; o sile 1 do 20 koni. Najwyższe nagrody na wszystkich wystawach, jako też na wystawie powszechnej 1867 r. Tanie niż wszystkie inne systemy. Bez kosztów ustawienia; bez osobnych komiów. Miejsce zwyczajnego pieca dostateczne dla całej sily koni. Odstawiają się ustawione, palą każdy materiał palny i zużywają mało gorąca; każdy może nimi kierować i utrzymywać takowe. Zapatrzone są w ogzewacza wstępnego dla wody, w regulatora i po za silą dwóch koni z zmiennym naciskiem parowym. Regularność jej biegu czyni ją stosowną dla wszystkich przemysłowych i agronomicznych przedsięwzięć. **Bezwarunkowe bezpieczeństwo — Znaczna oszczędność — gwarancya.** Szczegółowe prospekty w niemieckim języku franco. (7541) Lekkie czyszczenie.

Na Gwiazdkę. Lamy petroleowe, stolowe i wiszące, Torby, cygarnice i portmonetki, Tace, maszyny do kawy i herbaty, Samowary osyjskie, lichtarze i latarnie, Cukierniczki i pudełka rozmaite, Wieszadła do rzeczy, zastawy do piecy i noże, Węberki i konewki do wody, także **Rozmaite przedmioty galanteryjne** z fabryk zagranicznych poleca jak najtaniej **W. Chrzanowski** (7773) w Bazarze.

Jako **prawdziwie importowane cygara** polecam: **La Fontica** tysięc po 30 tal., **Fleur de Marie** tysięc po 40 tal. **E. Güttler,** Wrocławska ul. 20. Chwaliszewo No. 98. (8013)

Pomarańcze wyborowego smaku, **Świeże marok daktyle,** **Rodzenki** na gałkach, **Migdałki** w lupinkach, **Figi,** **Kaszany włoskie,** poleca po cenach umiarkowanych **S. Sobeski.** (8020)

12. Cukiernia. Wilhelmski plac 12. **Wielka Wystawa na gwiazdkę** najpiękniejszych towarów z cukru i czekolady, cukrów na drzewka, marcepanów w pudełkach, marcepanów w kawalkach, figur marcepanowych, benhołnerek i francuskich cukierków deserowych w największym wyborze. (8005) **H. Wolkowitz.**

T. Luziński w Poznaniu poleca swój w świeże i doborowe gatunki zaopatrzonej skład korzeni i lakoci. (8023)

Aukcyja mebli.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawane będą publicznie w środę dnia 23 grudnia r. b. rano od 9 godziny w lokalu aukcyjnym przy Magazynowej ul. No. 1. **Mebel mahoniowy** jako to: **stoly, krzesła, kanapy, szafy do rzeczy, zw. ewieladla w ramach złotych konsole, obrazy itd.** o 12 godzinie dobrze zachowany fortepian. **Lepechewski,** król. komisarz aukcyjny. (8027) Nijęj podpisany sprzedawane będzie od Niedzieli począwszy **Jabika** rozmaitego gatunku i **orzechy włoskie** o czym zawiadania Szanowna publiczność. (8009)

Walenty Węglewski

Stary Rynek 47. Mój pierwszy i największy skład **wiedeńskich i pragskich butów** dla panów, dam i dzieci jako też **parasoli** każdego rodzaju jak najobficiej jest asortowany. **A. Apolant,** Wodna ul. 30. **szanki najnowszej mody** jako też **rozmaite powozy elegancie i trwałe** poleca po cenach umiarkowanych lecz stałych **C. Goławiecki** fabrykant pojazdów. Wielkie Garbary No. 50. (7925)

Suknie balowe

w najpiękniejszych kolorach począwszy od 2 talerów. **Mignony, Bedniny, Baszliki, Bluzki itd.** POZNAŃ, **Robert Schmidt,** Rynek 63. (daw. Antoni Schmidt). (7464)

Patent. Rozmopolityczna laska

Nowa ta laska wolna jest od nikotynu, gdyż wszelka ciecz zatrzymuje się w mieszkaniu do soku C. i dochodzić nie może do tytniu ponieważ kanał A. leży za wysoko. Tytuł w niej pozostaje suchym i nie odurza palącego grzeczni smakiem. W gatunku prawdziwym dostać można takowych w fabryce lulek **Gottfr. Thiele,** Kolonia, Schildergasse 41. (7496) Ceny: z Bruyere po 20, 25 sgr., 1 tal., 1 1/2 tal., 2 tal., średnie po 1 1/2 tal., 1 1/2 tal., 2 1/2 tal.; z prawdziwej piany morskiej po 1 1/2 tal. do 8 tal. Sprzedaję z drugiej ręki rabat. — Zamówienia za przesłaniem pieniędzy lub awansiem pocztowym. Polecam:

Orzechy

włoskie, tureckie i amerykańskie i nadmieniam uprzejmie, iż i moje włoskie orzechy są przenie, co przy tegerocznym towarze do wyjątku należy. (8026) **J. N. Leitgeber.**

Cygara

dobrze, odlicznie poleca (8025) **T. Luziński.** **Jak w poprzednich, tak i w tym roku przyjmuję zamówienia na wszelkie ryby merskie i rzeczne, lecz upraszam o takowe jak najwcześniej, ręcząc za akuratne wykonanie.** **A. Cichowicz** (8018) **Cukiernia Anton. Pfitznera** przy Starym Rynku poleca na nadchodzące święta swój znaczny **Skład cukrów,** jako to: marcepany na drzewka i nakładane, konfitury kandyzowane, pigwy, praliny, cukierki szumowe — najlepsze gatunki czekolady, bonbonierki — i wszelkie w tym rodzaju artykuły po cenach umiarkowanych. (7996)

Na podarki na gwiazdkę.

Przedmioty do stroju z prawdziwego bursztynu oprawne w srebro, we wszystkich formach najnowsze rzeczy, jakie dotąd wystawiano do nabycia u **Gottfr. Thiele,** Kolonia, handel filialny, Hohestr. 110. P. S. Zamówienia uprasza się przesłać wcześniej za przesłaniem pieniędzy lub awansiem pocztowym. Ceny: jeden cały stroik po 5 1/2, 6, 7, 8, 10 do 25 tal., kolczyki od 3 1/2, 4 1/2, 5 do 7 tal., brosze pojedynczo 4, 5 1/2, 6 do 10 tal. wszystko przesyła się w eleganckich pudełkach i franco. (7895)

W Dom. Zborowo pod Tarnową zaginęła **złota charecia** w drugim polu: ktol. o takowej zawiadomil właściciela odbierze stóscowną nagrodę. (8006)

węgle kamienne

dostawia według miary w **kapłanach używanych,** wyprost z dworca kołki franko przed dom lub na skład spedytor **Rudolf Rabsilber** (6129) w Poznaniu.

Uniwersalny aparat mierniczy

Aparat ten mierzy ciecz każdą według istniejących miar wszystkich krajów od 1/2 funta począwszy bez wagi i gwichtów, przez proste okrecanie pipówki (Pipe). Do użycia także przy zmianie obecnych miar i gwichtów. Dostac go można u **A. Hinke w Głuchych (Leobschütz). (7783)**

SZPRYCOWANIE

z rośliny Matiko pp. **Grimault et Comp. aptekarzy w Paryżu.** Przygotowane z liści drzewa rosącego w Peru, leczy szybko i ni ochybnie **rzęchaczki najoporniejsze i zastarzałe.** Apteka Grimault et Comp. da lekarzy, którzy mają zwyczaj zażywać balsam kopajowy — za pomocą klejokwaści, przytutowie pigul — z esencji Matiko i balsamu kopajowy. Figulki te, nie tylko że zawsze skutkują jak najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tylo nieprzyjemnej woni balsamu kopajowy. Każdy flakonik, opatrzony jest podpisem Grimault et Comp. (911) Dostac można w Poznaniu w aptekach pp. **dr. Mandliczewicza i Eisnera.**

Nerwowe bole zębów

usmierza ją natychmiast przez **Dr. Gräströma** szwedzka wodę do zębów flakonik 6 sgr., a dostac ją można w towarze przywiezionym w Poznaniu u Izzydora A. plawiciela Bartfelda, w Grodzisku u Mojżesza Frankela w Nowymyśle u Ernesta Teppera, w Szamotulach u Jul. Peysera. (5356)

Ogłoszenia gospodarskie itd.

Dominium Modliszewo pod Gniezmem potrzebuje w skutki atek nagłej śmierci **rzadcy** natychmiast **zastępcy.** Zgłoszć się można przy nadesłaniu świadectw i rekomendacyi pod adresem: **Zyehliński** w Uszarszarzewie pod Swarzędzem. (7960)

Ogrod ik kawaler,

znajdzie miejsce od Nowego Roku na probostwie w Kleku. (8002)

Dominium Smussowo

potrzebuje od Nowarwego Roku **ogrodowego.** Szczególnie wymaga się znajomości szcepiania drzew i dekoracyi ogrodu. Rekomendacye franco Smussowo pod Kcynią. (7876)

Ogrodnik artystyczny,

zonaty bez famili, życzyc sobie przyjąć miejsce od Nowego Roku do zakładania parku, ogrodów doko kwiatów, szkolek drzew szlachetniejszych itd. według najnowszego przyzkiego wzoru przytem jest dzielnym strzelcem. O listy uprasza pod P. B. poste restante **Mieszko Górka.** (8010)

Dom. Zielecin

pod Grodziskiem poszukuje od Nowego Roku **dobrego kucharza** nieznanego. (7979)

Hipoteki

bezpośrednio po listach zastawnych w wysokości 20,000 do 50,000 talarów pod rzetelimi warunkami kupuje **Bernard Rawicz** Wielkie Garbary 39. (8011)

Konieczna czerwona

do siewu wyborowym gatunku jest w Dom. Gadki pod Kórnikiem do sprzedania. (8008)

30 sztuk wołow

opasłych ma na sprzedaż **Dom. Mikuszewo** pod Miłosławiem. (7779)

Teatr miejski.

W piątek dnia 18 grudnia. **Die Afrikaenerin.** Wielka opera w 5 aktach Scribego. Muzyka G. Meyerbeera. **Początek o godzinie 6 1/2.** W sobotę dnia 19 1868 grudnia. **Böse Zungen.** Dramat w 5 aktach Laubego.

Teatr latowy.

W niedzielę dnia 20 grudnia. 1. **Scindritte oder Amerika** i **Spanndan.** Krotoczwila ze śpiewami w 1 akcie Salingre. Muzyka Biala. 2. **Kurmäher und Piarde 1815.** Obraz ludowy ze śpiewami w 1 akcie L. Schneidera. 3. **Nichte und Tante.** Komedya w 3 aktach C. A. Gernerera. 4. **Die Afrikaenerin in Kaluta.** Parodystyczna Krotoczwila ze śpiewami w 1 akcie Salingre. Muzyka Conradiego. (8081) **Teatr jest dobrze ogrzany.**

Sala w ogrodzie ludowym.

W piątek 18 grudnia **Wielki koncert** Cena wnijsia 2 1/2 sgr. Bilety familijne 3 osoby 5 sgr. **Początek o godz. 7.** W sobotę, 19 grudnia **Kolacya, Koncert, Zabawa kółkowa.** Cena wnijsia: 10 sgr. **Początek o godz. 8030** **Emil Tauber.**